

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 88 (1135)

W Niemczech przed wyborami.

Kampania wyborcza w Niemczech jest już w pełnym toku. Parlament niemiecki, który wyszedł z wyborów jesienią 1924 roku, zakończył swój żywot 31 marca r. b. przedwcześnie.

Powodem jego rozwiązania stała się niemożność pogodzenia rozlicznych poglądów partji, wchodzących w skład koalicji rządowej w sprawie ustawy o szkole państwowej. Opozycja katolickiego stronnictwa Centrum przeciwko wyeliminowaniu w projektowanej ustawie zasady konfesyjnej rozbiła jedność z trudem przed rokiem zgórą skłonej koalicji, która pod przewodnictwem kanclerza Marxa obejmowała stronnictwo niemiecko-narodowe, niemieckie stronnictwo ludowe, centrum i demokratów.

Koalicja była tworem sztucznym, kryła bowiem w sobie niedające się uzgodnić przeciwieństwa tendencji zarówno w zakresie polityki zagranicznej jak i rozwoju stosunków wewnętrznych. Nacjonalistyczny niemiecki prowadził przez cały czas grę podwójną. Godząc się w parlamencie — acz bardzo niechętnie i z wielkimi zastrzeżeniami — na politykę „lokarnęską” min. Stresemanna, w całej swej działalności na terenie społecznym ostro ją krytykował, dochodząc we wnioskach do całkowitej negacji stanowiska rządu, którego część stanowią.

W zakresie problemów wewnętrznych drugi gabinet Marxa stał zasadniczo na gruncie Republiki i Konstytucji Weimarskiej. Narodowy obiekt zasady zwalczał, otwierając drogę do odrzucenia systemu rządów parlamentarnych i do restauracji monarchji.

Nawet w Centrum i wśród ludowców (partji min. Stresemanna) nie było pod tym względem zupełnej jednolitości. Prawe skrzydło obu tych grup niedowzmaczało zezwolenia ku monarchji, jakkolwiek dyscyplina partyjna znaczenie ich sentymenty w tym kierunku hamowała. Zwrot od monarchji do republiki w r. 1918 był zbyt nagły i niedawny, aby całe grupy społeczne i stronnictwa, istniejące jeszcze w zupełnie odmiennych warunkach, mogły w całości do niego się ustosunkować.

Wybór marszałka Hindenburga na Prezydenta Rzeszy po śmierci socjalisty Eberta zdawał się wskazywać na przewagę w społeczeństwie niemieckim sympatyj monarchistycznych i reakcyjnych. Wniosek taki był jednak nietrafny. W wyborze staro „Feldherr’a” decydującą rolę odegrały inne przyczyny, mniej istotne i mniej uchwytnie, raczej psychicznej natury. Kult Hindenburga, jako wiernego sługi Ojczyzny i zasłużonego wodza armji w wojnie przeciwko całej niemal Europie, był żywy również w sferach demokratycznych i republikańskich. Głosząc na niego, junkrzy i nacjonalistyczni chcieli w nim widzieć reprezentanta starych tradycji cesarskich Niemiec, demokraci i ludowcy — uosobienie odpornej tężyżny uzbrojonego narodu (*Das Volk im Waffnen*) w walce przeciwko wyczerpanemu impetowi nieprzyjaciół wojennych.

Stary feldmarszałek zawiódł pokładane w nim nadzieje nacjonalistyczno-militarystycznych Niemiec. W Cesarstwie był wiernym sługą cesarza, jako głowy państwa i najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, w Republice — okazał się wiernym i lojalnym wykonawcą powierzonych mu funkcji republikańskich. Zejdzie zapewne ze sceny politycznej jako dobry i sumienny Prezydent republiki, nie dając swem urzędowaniem impulsu żadnej ze ścierających się w Niemczech stron.

Zastosowanie się tego niegdyś sztan-dardowego kandydata prawicy niemieckiej do nowych warunków życia ma wiele wspólnych cech z tą ewolucją, jaka powoli odbywa się w narodzie niemieckim. Rośnie w nim żmudnie, lecz stale, poczucie konieczności ustabilizowania stosunków wewnętrznych, powstałych w wyniku wojny światowej.

Okres gabinetu Marxa jest szczególnie pod tym względem znamienity. Rząd

koalicyjny, złożony z elementów reprezentujących skrajnie przeciwstawne sobie idee, nie mógł, rzecz prosta, sprostać zadaniom i przyczynił się do zdepopularyzowania takiego systemu rządzenia wśród szerokich sfer społeczeństwa. Reakcja narodu mogła pójść w lewo, lub w prawo. Okoliczności były bardzo podatne dla agitacji za powrotem do starych form. Większość społeczeństwa obrała jednak kurs w lewo.

Przeprowadzone w ciągu roku ubiegłego wybory do parlamentów państw związkowych i do samorządów wykazały silny wzrost wpływów partji lewicowych. Jest to ważny prognostyk dla wyborów do parlamentu Rzeszy, wyznaczonych na dzień 20 maja r. b. Kierownictwo osobistości tych partji, które dotąd usiłowały lawirować pomiędzy monarchją a republiką, już zaczęły dyskutować ten zwrot opinii wyborców.

Przywódca niemieckiej partji ludowej, min. Stresemann, polityk bardzo zdolny i zręczny, który, pomimo wewnętrznych sprzeczności w łonie podtrzymującej go koalicji, potrafił przez niespełna 4 lata utrzymać ster polityki zagranicznej w swoim ręku i formalnie przywrócić Niemcom stanowisko mocarstwowe w gronie państw zwyciężczych w wojnie, w przemowie swojej na zjeździe partyjnym w Kassel wystąpił ostro przeciwko niemiecko-narodowemu, deklarując zarazem: „Spór o ustroj państwa musi być z politycznego życia wyeliminowany. My pragniemy świadomie w republikańskich Niemczech i dla republikańskich Niemiec”.

O szczerości tej deklaracji niewiele niemiecka nie jest jednak całkiem przeświadczone i ironizuje z powodu postawienia na liście partji ludowej w Bawarii dymisjonowanego generała v. Schoch’a, jako drugiego kandydata po min. Stresemannie.

Również w Centrum niemieckim wpływy republikańskie osiągnęły zdecydowaną przewagę. Dowodem tego jest, między innymi, postawienie na 2-m i 3-m miejscu listy państwowej tego stronnictwa wyrażających lewicowców Stögerwalda i b. kanclerza dr. Wirth’a, który poprzednio porzucił partję, nie godząc się na kompromis jej z nacjonalistami.

Dzień 20 maja może więc przynieść poważną zmianę w układzie sił politycznych Niemiec, jakkolwiek błędem byłoby sądzić, że prawica poniesie druzgocącą klęskę.

Nie spodziewają się tego nawet najbardziej lewicowe dzienniki niemieckie. Nacjonalizm niemiecki zbyt mocno korzenie zapuścił w społeczeństwie, aby można było mówić o wysadzeniu go z siedla za jednym zamachem.

Interesującym jest głównie to, czy stronnictwom, stojącym na gruncie Leczar-nia i republiki uda się o tyle osłabić swoich przeciwników, aby móc stworzyć podstawę w parlamencie dla rządu o wyraźnie demokratycznym i republikańskim obliczu.

Nikt w Polsce nie jest tak lekkomyślny, aby przypuszczać, że nawet w razie zwycięstwa demokracji w Niemczech nasze sporne z niemi kwestje przestaną istnieć. Śląsk i Pomorze są dla wszystkich stronnictw niemieckich takimi kwestjami, jedynie sposoby ich rozwiązania inaczej się przedstawiają junkrom pruskim, a inaczej socjalistom niemieckim.

Mimo to, przyjdzie do niepodzielnych rządów w Rzeszy tych elementów, którym obca jest idea zbrojnego rewansu, czyni osiągnięcie z Niemcami pewnego stałego sąsiedzkiego *modus vivendi* znacznie realniejszem, niż to było dotychczas. Wchodzi tu w rachubę nie tylko traktat handlowy, ale i wiele innych spraw, pośrednio oddziaływających na stosunki polsko-litewskie. Wbrew bowiem usilnemu zaprzeczaniu przez czynniki litewskie, nie ulega wątpliwości, iż wpływy Berlina na politykę Litwy w sferze jej stosunków z Polską są nieraz przemożne.

Testis.

ś. † p.

Generał Andrzej Tupalski

Członek b. „Nacpola”

Kawaler orderów „Virtuti Militari” i „Polonia Resituta”

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone SS. Sakramentami zmarł dnia 16-go kwietnia 1928 roku, przeżywszy lat 65.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 22 odbędzie się dn. 19 kwietnia o godz. 10 m. 30 rano do kościoła po-Bernardyńskiego, gdzie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają towarzyszy broni z okresu walki o Niepodległość

1194

KOLEDZY z „NACZPOLA”.

Najgłębsze wyrazy współczucia koledze A. PRZEGALIŃSKIEMU, z powodu śmierci jego MATKI

L. BABICKI,
S. KAPŁAN,S. GOŁODIEC,
N. SIENICKI.

1201

Nawałnica śnieżna w całej Polsce.

Przerwanie komunikacji kolejowej i telegraficznej z Warszawą.

WARSZAWA. 18. IV. (Pat). Wczoraj po południu rozpoczęły się w znacznej części Polski silne śnieżyce. W następnych godzinach śnieżyca specjalnie w Warszawie zamieniła się w groźną nawałnicę. Burza śniegowa osiągnęła największe napięcie w województwach zachodnich i w warszawskim. Śnieżyce spowodowały liczne przerwy w komunikacji kolejowej, telegraficznej i telefonicznej. Wszystkie dyrekcje kolejowe i pocztowe wysłały natychmiast na linje brygady robotników w celu naprawy uszkodzeń. Dzisiaj o godz. 10 rano komunikacja telegraficzna i telefoniczna z wyjątkiem Wilna, Krakowa, Lwowa i Białegostoku oraz kilku innych pomniejszych miast jest przerwana. Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń celem jak najszybszego usunięcia przerw w komunikacji.

Według doniesień prasy warszawskiej szybkość wiatru w Warszawie dochodziła do 17 metrów na sekundę. Silna zamięć spowodowała w całym kraju duże szkody. Już około godz. 18 we wtorek w dniu 17 b. m. ruch na kolejach uległ w znacznej mierze opóźnieniu. Na większej części szlaków kolejowych wskutek wiatru i obciążenia drutów zostały poprzewracane setki słupów telegraficznych, uniemożliwiając komunikację. Wszystkie niemal pociągi dalekobieżne doznały kilkugodzinnego opóźnienia. Kilka pociągów stanęło w drodze.

Komunikacja kolejami podmiejskimi z okolicami Warszawy doznała w wielu wypadkach przerwy. Pociąg idący z Moskwy utknął koło Wołomina i nie doszedł na czas do Warszawy. Przerwa w komunikacji wpłynęła w znacznym stopniu na skomplikowanie tranzytowego ruchu międzynarodowego.

Jak dalej donoszą dzienniki olbrzymie spustoszenia wyrządziła burza w linjach telegraficznych. Warszawa została zupełnie odcięta od prowincji i zagranicy z wyjątkiem Moskwy, z którą wieczorem

także została przerwana komunikacja. Połączenie telegraficzne z Berlinem, Królewem, Wiedniem, Wrocławiem zostały przerwane. Na 108 przewodów telegraficznych funkcjonowało zaledwie 9 czy 10. Na wielu linjach leżą połamane słupy telegraficzne i telefoniczne. Wskutek burzy komunikacja radiotelefoniczna została również przerwana. Radiotelefoniczne stacje nadawcze pracowały tylko częściowo. Transmisje operowe z Katowic i Poznania nie odbyły się.

Wskutek nawałnicy w Warszawie ruch pieszzy był minimalny. Tramwaje poruszały się z trudem. W niektórych przedmieściach warszawskich, jak Wola, Ochota, część Mokotowskiego, korzystające z prądu elektryczności pruszkowskiej znalazły się w ciemnościach skutkiem tego, iż wszystkie słupy pomiędzy Pruszkowem a Warszawą zostały poprzewracane. Na kolejkach dojazdowych niektóre pociągi wskutek zasp utknęły w szczerem polu. Wieksość autobusów między Warszawą, a prowincją utknęła wskutek nawałnicy w drodze.

Powrót min. Zaleskiego z Rzymu.

RZYM, 17 IV. (Pat). Minister Zaleski wrócił dziś rano z Neapolu, dokąd wyjechał wczoraj wraz z radcą Szumłakowskim, odprowadzany na dworzec przez po-

sta Knolla i radcę Romera oraz pułk. Becka, który przybył onegdaj do Rzymu i wziął udział w uroczystym przyjęciu na Kapitolu.

RZYM, 18-IV. (Pat). W obiedzie i wielkim przyjęciu wydanym w poselstwie polskiem z okazji pobytu ministra Zaleskie-

skiego wzięli udział wszyscy obecni w Rzymie ambasadorowie, posłowie i szefowie misji.

Min. Zaleski u Ojca Świętego.

RZYM, 18-IV. (Pat). W dniu dzisiejszym Papież przyjął ministra Zaleskiego na audiencji prywatnej. Rozmowa była serdeczna trwała 40 minut. Następnie min. Zaleski przedstawił Papieżowi swą małżonkę oraz szefa swego sekretariatu poli-

tycznego radcę Szumłakowskiego. Ojciec Święty podarował p. Zaleskiej różaniec. Po audiencji u Papieża p. minister Zaleski złożył w towarzystwie ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie p. Skrzyńskiego wizytę kardynałowi Gasparriemu.

Wyjazd episkopatu do Rzymu.

Elta donosi. Przedstawiciele episkopatu litewskiego z arcybiskupem Skwireckasem na czele udali się do Rzymu. Nie wyjechał jedynie biskup Reiny. Wyjazd biskupów związany jest ze

sprawami konkordatu. Pobyt biskupów w Rzymie potrwa około 2 tygodni. Odjeżdżający episkopat żegnał na dworcu liczni przedstawiciele organizacji katolickich.

Bistras pod zarzutem akcji antypaństwowej.

RYGA. 18. IV. (Pat). „Litauische Rundschau” donosi z Kowna, że przeciwko dr. Bistrasowi, który w zeszłym tygodniu wrócił z zagranicy podniesiona została sprawa, w której jest on oskarżony razem z pułk. Petraitisem o akcję antyrządową.

Wiadomości polityczne.

W dniu dzisiejszym prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski odbył w Belwederze o godz. 1-ej pp. konferencję z marszałkiem Sejmu Daszyńskim. Konferencja ta w której częściowo brał udział wicepremier Bartel, trwała do g. 2 pp. (Pat).

Przed dwoma dniami na życzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej udał się do Spawy referent budżetu M. S. Wojsk. poseł Marjan Zyndram-Kościałkowski, który znalazł p. Prezydenta z poszczególnymi poząkami tego budżetu. Szczególną uwagę zwracał P. Prezydent na przemysł wojskowy i zaopatrzenie armji.

Z Kielc donoszą do pism krakowskich, że w klubie urzędników państwowych w Kielcach rozpoczął swe obrady 1 zjazd posłów i senatorów z listy Współpracy z Rządem, wybranych w województwie kieleckim. Równocześnie przybył do Kielc prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, prezes Państwowego Banku Rolnego Ludkiewicz, przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów Józefowski, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Paciorewski oraz Ministerstwa Rolnictwa Czekanowski. Celem zjazdu jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z miejscowym społeczeństwem i wspólne omówienie najpilniejszych potrzeb województwa. Po zwołaniu zjazdu wygłosił przemówienie wojewoda kielecki Korsak, który poruszył w ogólnych zarysach najważniejsze postulaty województwa oraz wskazał na konieczność opracowania programu rozbudowy gospodarki województwa kieleckiego. Następnie starosta Miechowski przedstawił plan rozbudowy dróg bitych w powiecie miechowskim i poruszył projekt budowy linii kolejowej Miechów—Kraków, której realizacja jest koniecznością państwową.

W drugim dniu obrad rady naczelnej PPS kontynuowane dyskusje nad wygłoszonymi poprzednio referatami, poczem powzięto szereg rezolucji, z których najważniejsza stwierdza, że stanowisko opozycji, jakie partja zajęła w stosunku do rządu obecnego, powstało na skutek rozbieżności zasadniczej pomiędzy jej dążeniami, a pomajomym systemem i jego polityką, to też „opozycja zasadnicza pozostaje nadal dyrektywą rady naczelnej dla C. K. W. i Z. P. P. S., oraz dla wszystkich organizacji partyjnych”.

Następna uchwała poleca ochronę demokratyczno - parlamentarnego ustroju Polski, praw przedstawicielstwa ludowego i powszechnego prawa głosowania.

Dalej rada naczelna wysunęła na najbliższą przyszłość cały szereg spraw natury politycznej, społecznej i gospodarczej. Wreszcie, wskutek ustąpienia z prezesury rady p. marszałka Daszyńskiego, powołano na prezesa posła dr. Diamandę, a na wiceprezesa posłów: Żuławskiego (ponownie), Szczerkowskiego (ponownie) i Bobrowskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W kółkach politycznych, wobec zdecydowanej decyzji dotyczącej przeniesienia posła polskiego p. Knolla z Rzymu na te same stanowisko do Berlina, —śród kandydatów na posła polskiego przy Kwirynale za najpoważniejszą uchodził kandydatura szefa protokołu dyplomatycznego M. S. Z. p. hr. Przędzińskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Na uroczyste otwarcie Targów Poznańskich, które nastąpi dn. 29 b. m., wyjedzie z ramienia rządu do Poznania minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, który otworzy Targi. P. minister zabawi w Poznaniu dwa dni, poczem jedzie do Gdyni dla zaznajomienia się ze stanem robót w porcie Gdyni.

Polska ekspedycja do Peru.

(Tel. od własnego korespondenta).

Członkowie polskiej delegacji do badań możliwości kolonizacyjnych w Peru, którzy wyjechali z Warszawy dnia 5-go stycznia r. b., dotarli, według nadeszłych do Warszawy wiadomości, już do Irenaguitos. Jak się okazuje badanie terenów w dorzeczu Usayali i Urumandy przeznaczonym dla kolonizacji polskiej potrwa dłuższy czas niż to było przewidywane dotychczas. Powrót ekspedycji polskiej nastąpi w końcu sierpnia b. r.

Popierajcie Ligę
Morską i Rzeczną!

Francuskie stronnictwa polityczne.

III.

Paryż, w kwietniu.

Dziś omówimy stronnictwa lewicy robotniczej: socjalistów i komunistów.

9^o Parti Socialiste S. F. I. O.

Section Française de l'Internationale Ouvrière (Francuska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej) — oto oficjalna nazwa francuskiej partii socjalistycznej.

Powstała ona w roku 1905 z połączenia 4-ch stronnictw socjalistycznych, jakie istniały wówczas we Francji. Zjednoczenie to dokonane zostało przez Jaurès, który stał się z natury rzeczy wodzem zjednoczonej partii socjalistycznej.

Jedność proletariatu francuskiego trwała jednak niezbyt długo, gdyż już po 15 latach, w grudniu 1920, na kongresie w Tours socjalistyczna partia Francji rozpadła się na dwa odcinki: komunistyczny, znacznie liczniejszy i socjalistyczny, mniej liczny. Od tej chwili Francja posiada dwie partje robotnicze: socjalistyczną i komunistyczną, zwalczające się dość ostro.

Wspólna deklaracja, wydana w 1905 roku w przeddzień zjednoczenia, przez socjalistów francuskich różnych odcieni (t. zw. Pacte d'Unité), w następujący sposób określa cel, zadania i charakter zjednoczonej partii socjalistycznej:

„Partia Socjalistyczna jest partją klasową, która stawia sobie jako cel uspołecznienie środków produkcji i wymiany, a jako środek — ekonomiczne i polityczne zorganizowanie proletariatu. Ze względu na swój cel, ideał i środki, jakie stosuje Partia Socjalistyczna — mimo, że dąży do realizowania niezwykłych, niezbędnych dla klasy robotniczej reform — nie jest jednak partją reformy, lecz rewolucji i walki klasowej”.

Tak więc, socjalistyczna partia Francji posiada doktrynę rewolucyjną, nieprzejednaną, lecz taktykę jej dopuszcza chwilowe koalicje z pewnymi stronnictwami mieszczańskimi, gdy chodzi o osłabienie reform społecznych lub o obronę swobód politycznych, zagrożonych przez reakcję.

Leon Blum, obecny wódz socjalizmu francuskiego, w następujący sposób zapamiętuje się na zadania partii socjalistycznej.

Rewolucja socjalistyczna — to przekształcenie społeczno-gospodarczego ustroju z kapitalistycznego na socjalistyczny drogą uspołecznienia środków produkcji i wymiany. Socjaliści dążą do tego celu wszelkimi środkami: legalnymi, i nielegalnymi. Socjaliści nie chcą prowadzić klasy robotniczej do szturmów o władzę bez uprzedzenia, należytego przygotowania, zarówno moralnego, jak materialnego. Przygotowanie to nie ma nic wspólnego z romantyczną konspiracją; może się ono odbywać przy świetle dziennej, w partii wolnej i dostępnej dla wszystkich.

Między ideą reform, a ideą rewolucji sprzeczność jest tylko pozorna: reformy przyspieszają ewolucję społeczeństwa, aż do chwili, gdy przewrót będzie mógł nastąpić; są one jakbydy przedwstępem pracami do przeobrażenia społecznego.

Przejście od obecnego ustroju społecznego do nowego będzie zapewne wymagać pewnego okresu przejściowego, dyktatury proletariatu, połączonej z „zawieszeniem praworządności” (vacance de légalité), lecz dyktatura ta jest koniecznością chwilową, prowizoryczną; byłoby pożądane uniknąć jej w ogóle, lecz jeśli nie uda się to, w takim razie dyktatura winna być ograniczona do tego, co ściśle nakazuje okoliczności. „Nie chcemy robić z dyktatury i z terroru systematycznej, trwałej metody rządzenia. Pragniemy, aby dyktatura ta, która będzie tylko przejściowa, nie była sprawowana przez kaste i nie w wyłącznym interesie jednej klasy — albowiem klasy mają w ogóle zniknąć — lecz w imieniu i w interesie całej zbiorowości ludzkiej”.

Rewolucja socjalistyczna jest programem — maximum partii socjalistycznej, lecz

obok niego istnieje program — minimum, zawierający szereg postulatów na najbliższą przyszłość; innymi słowy: reformy, które dadzą się osiągnąć w ramach kapitalistycznego ustroju. Ten program — minimum socjalistów francuskich zbliżony jest pod wieloma względami do programu minimalnego PPS., uważamy więc za zbyteczne omawiać go tu szczegółowiej.

Do najwybitniejszych działaczy francuskiej partii socjalistycznej należą: Leon Blum, wódz stronnictwa; Paul Faure, sekretarz generalny; Pierre Renaudel, Jacques Paul-Boncour, Vincent Auriant, Jean Zyromski, Compere Morel i szereg innych.

Centralnym organem partii jest „Populaire”.

10^o Parti Communiste.

Komunistyczna partia Francji powstała w grudniu 1920 r., na kongresie partii socjalistycznej w Tours. Rozpadła się ona wówczas na dwa odcinki: komunistyczny, który przyjął nazwę „Parti Communiste S. F. I. C. (section française de l'Internationale communiste) i socjalistyczny, który zachował dawną nazwę partii S. F. I. O.

Francuska partia komunistyczna stoi na gruncie bolszewizmu. Wchodząc w skład III międzynarodówki, podlega rozkazom Bucharina, szefa jej, a eo ipso słucha nakazów, dyktowanych jej przez dzisiejszych władców Kremla ze Stalinem na czele.

Tak więc, dla komunistów francuskich miarodajne są przedewszystkiem wskazówki Moskwy. Stwierdza to otwarcie uchwała kongresu „kompartii” francuskiej z października 1922: „Komunistyczna partia Francji uważa się za sekcję jednej wielkiej, światowej partii komunistycznej, której zarząd znajduje się w Moskwie pod osłoną pierwszej triumfującej rewolucji proletariackiej”.

Zasadniczym zadaniem zgrupowanych w III międzynarodówce stronnictw jest „walka zbrojna, mająca na celu obalenie burżuazji międzynarodowej i stworzenie międzynarodowej Republiki Sowiecków”.

Oprócz organizacji jawnej, legalnej (we Francji partia komunistyczna jest legalna) komuniści posiadają swą organizację tajną, nielegalną, istniejącą stosownie do art. 3-go słynnych 21 punktów „katechizmu” komunistycznego: „Prawie we wszystkich krajach Europy i Ameryki walka klasowa wkracza w stadium wojny domowej. Komuniści nie mogą w tych warunkach ufać praworządności burżuazji. Obowiązkiem ich jest tworzyć wszędzie, równoległe z organizacją legalną, tajny organizm, zdolny do spełnienia, w odpowiedniej chwili, swego obowiązku rewolucyjnego”.

Komuniści francuscy, podobnie jak komuniści innych państw, nie robią żadnej różnicy między prawicą a lewicą mieszczańską; do tej ostatniej zaliczają również socjalistów.

Program komunistów francuskich pokrywa się mniej więcej z programem komunistów polskich, uważamy więc za zbyteczne przytaczać go tutaj.

Francuska partia komunistyczna jest mocno scentralizowana, w przeciwstawieniu do partii socjalistycznej, która zbudowana jest na podstawie federacyjnej. Obecnie zarząd kompartii francuskiej opiewa nowo jest przez zwolenników Stalina; trockiści zmuszeni zostali do „podporządkowania się lub do opuszczenia stronnictwa” (se soumettre ou se demettre).

Do najwybitniejszych działaczy komunizmu francuskiego należą: Marcel Cachin, Paul Vaillant — Couturier, Jacques Doriot, Henri Barbusse i szereg innych. Przywódcą trockistów jest Boris Souvarine.

Centralnym organem partii komunistycznej jest „Humanité”.

R. W.

UWAGA:

Wybory we Francji odbędą się w niedzielę 22-go kwietnia.

Ukonstytuowanie się prezydium koła Jedyńki w Nowogródku.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

W dniu wczorajszym odbyło się w Nowogródku pierwsze zebranie wojewódzkiego koła posłów i 2 senatorów, należących do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zebraniu przewodniczył sen. Kamieniecki; wzięło w nim udział 7 posłów i senatorów, wybranych z terenu woj. nowogródzkiego. Na zastępcę przewodniczącego został powołany jednogłośnie pos. Taurogiński, na sekretarza — pos. Łojko.

Zebrani, biorąc pod uwagę, że wiele spraw jest łącznych dla województw nowogródzkiego i wileńskiego, postanowili odbywać wspólnie zebrania kół poselsko-senatorskich obu województw pod stałym przewodnictwem sen. Jana Piłsudskiego w

Wileń. Prace koła zostały podzielone na następujące referaty: rolnictwo, sprawy miejskie, oświata, komunikacja i sprawy narodowościowe.

Następnie zabrał głos wojewoda nowogródzki Bezcowski, który zebraniemu posłom i senatorom przedstawił całokształt spraw samorządowych województwa, wykazując szybki rozwój życia gospodarczego i kulturalnego zarówno w miastach, jak i na wsi.

Przewodniczący, zamykając zebranie imieniem koła, wyraził gotowość poparcia na terenie Sejmu i Senatu wszystkich palących potrzeb ludności województwa nowogródzkiego.

Śmiertelne poparzenie się prochem.

Tel. od wł. koresp. z Nowogródka.

W Leśnie, pow. baranowski w rodzinie Kręcińskiego miał miejsce straszny wypadek. W piwnicy znajdującej się w odległości 10 mtr. od domu mieszkalnego, znajdowała się zebrana z pozostałej na polu jeszcze z czasów wojny światowej, wielka ilość niewystrzelanych naboju armatnich.

Kręciński trudnił się rozbieraniem tych naboju; proch sprzedawał kłusownikom, a tusk armatnie — okolicznym kupcom na szmelc.

Wczoraj Kręciński zwołał swoją dzieci: Jana i 20, Wiktora i 15, Pelagiego i 18 i Stanisława i 14 i zlecił im wybieranie prochu z zebranych naboju. Podczas tej pracy, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zapalił się proch i wszystkich ciężko poparzył.

Obie córki zmarły z ran na miejscu. Syn Wiktor walczył ze śmiercią. Ojciec i drugi syn są ciężko poparzeni i zdołali zaraz po wypadku zawiadomić okolicznych włóścian i prosić o pomoc.

Japońska interwencja w Chinach.

TOKIO, 18-IV. (Pat). Japoński konsul generalny w Tszingtao przesłał do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych depechę, w której doradza wysłanie wojska dla ochrony życia i mienia Japończyków znajdujących się w

niebezpieczeństwie skutkiem walk toczących się obecnie pomiędzy wojskami północnymi, a nacjonalistami w rejonie Szantungu. W sprawie tej minister spraw zagranicznych odbywa narady z władzami wojskowymi i morskimi.

TOKIO, 18 IV. (Pat). Konferencja w ministerstwie spraw zagranicznych uznawała jednogłośnie za rzecz konieczną

wysłanie oddziałów wojskowych do Szantungu na wypadek pogorszenia się sytuacji.

Belgijska para królewska w Danii.

KOPENHAGA, 18. IV (Pat). Król i królowa belgijscy są jak wiadomo, gośćmi duńskiej pary królewskiej. Wczoraj król Albert belgijski przyjmował wizyty korpusu dyplomatycznego, poczem udał się na zwiedzenie zamku Rosenborg. Królowa Elżbieta dokonała otwarcia nowego szpitala. Następnie w poselstwie belgijskiem odbyło się śniadanie, na którym byli obecni także król i królowa Danii, poczem nastąpiło oficjalne przyjęcie wydane przez władze miejskie. Po przyjęciu obaj królowie udali się na groby belgijskich i francuskich żołnierzy zabitych w czasie wielkiej wojny.

Król Albert złożył wieniec u stóp pomnika. Wieczorem po bankiecie w Amal-

jenborgu, obie rodziny królewskie korpus dyplomatyczny, ministrowie, szereg wyższych wojskowych i t. d. obecni byli na uroczystym przedstawieniu w teatrze królewskim. Publiczność zgromadziła królewskim gościom niezwykle serdeczne owoacyjne przyjęcie. Dziś rano król Albert zwiedził lotnisko wojskowe i porty.

Następnie królewska para udała się do zamku Frederiksberg, położonego w północnej Zelandii. W międzyczasie duński minister Spraw Zagranicznych dr. H. I. I. tenes podejmował śniadaniem w Royal Yacht Klubie belgijskiego ministra Spraw Zagranicznych. Pobyt pary królewskiej belgijskiej w Danii potrwa do czwartku rano.

Obrady międzynarodowego związku kolejowego w Paryżu.

WARSZAWA, 18. IV (Pat). Dnia 23 kwietnia rozpoczynają w Brukseli obrady komisji międzynarodowego związku kolejowego w Paryżu. Przedstawiciele kolei polskich biorą udział w pięciu komisjach, mianowicie w komisji stałej dla ruchu osobowego i takież komisji dla ruchu towarowego p. prof. Gieysztor, naczelnik Wydziału M-stwa Komunikacji, w stałej komisji myślni taboru p. inż. Gronowski, naczelnik Wydziału M-stwa Komunikacji. W stałej komisji technicznej p. inż. Owczarek, zaś w specjalnej komisji ad hoc powołanej p. inż. Sokołowski.

Zadaniem tej komisji będzie rozważenie środków opracowanych bądź przez poszczególne zarządy kolejowe, bądź przez ukonstytuowanie w miejscu podkomisję w zakresie międzynarodowych przepisów i postanowień taryfowych, tudzież w zakresie techniczno-kolejowym. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że komisja specjalna uważa doniosłość zastosowania w komunikacji międzynarodowej, wynalazku polskiego zaprojektowanego przez p. inż. Sokołowskiego, a mianowicie samoczynnego sprzęgła wagonowego upraszczającego.



1145/6359

Z Litwy Kowieńskiej.

Ekscesy nacjonalistów litewskich w Kownie.

„Dzień Kowieński” podaje, iż przed dwoma dniami w kinoteatrze kowieńskim „Triumf” około godz. 9.30 wiecz. podczas wyświetlania obrazu: „To, co jest droższe ponad miliony” („Ziemia obiecana”, Reymonta) przyszło do awanturniczych wyburzeń. Kilku nieznanym osobnikom z publiczności oblało ekran atramentem. Dyrekcja zakładu sprowadziła policję, aby awanturników zaaresztować, atoli ci nie czekając na policję umknęli. Policja spięła protokół.

Silne lotnictwo — to potęga państwa

Z prasy litewskiej w Wilnie.

Prowokatorska rola Majusa.

Wileński „Pirmyn” („Naprzód”) rozpoczął publikację materiałów stwierdzających prowokatorską rolę kpt. Majusa, o którego liście podawaliśmy we wczorajszym przeglądzie prasy litewskiej. Ponieważ „rewelacje” Majusa wyzykiwane są zarówno przez rząd litewski jak też prasę, jako poparcie tezy o szykującym się napadzie na Litwę, publikacje litewskiego pisma przyczyniają się do właściwej ich oceny.

Podajemy poniżej w obszerniejszym streszczeniu pierwszą część publikacji „Pirmynu”.

Na łamach urzędowego, kowieńskiego „Lietuvos Aidas” (Nr. Nr. 28, 29, 30) ukazały się niedawno „rewelacje” kpt. rezerwy Majusa, dotyczące bytu i celów skupionych w Wileńszczyźnie emigrantów litewskich. Majus w enuncjacjach swych stara się przekonać społeczeństwo, że emigranci, za poparciem rządu polskiego, organizują dywersję zbrojną w stosunku do Litwy i że on, Majus, znalazł się wśród emigrantów jedynie omyłkowo. Dalej Majus przechwala się, iż będąc w Wilnie starał się wnieść pomiędzy emigrantów rozłam i rozgoryczenie, że przeciwdziałał staraniom Plechajkisa, który chciał byt emigrantów poparzyć.

Parę poniższych danych rzuci nieco światła na osobistość niecnego prowokatora.

— Z przeszłości Majusa. Majus ma 38 lat i jest kawalerem. Ojciec jego, zamożny rolnik, mieszka w gm. szylalskiej pow. taurogiskiego. Majus — jak twierdzi — kandydował do Sejmu z listy w. l. („laudinkowie”). Majus brał udział w walkach o niepodległość Litwy. Tak przynajmniej twierdzi jego znajomi. W czasie walk o m. Szwytyni, wykaż, jako dowódca kompanii, nieudolność. Kompania została niemal do nogi wybita, zaś M. dostał się do niewoli polskiej. W związku z tem, po powrocie z niewoli, odebrano od M. dowództwo kompanii i zdegradowano go na podporucznika. Z żołnierzami obchodził się M. bardzo ostro.

— Majus po przewrocie grudniowym. Wśród oficerów uchodził M. za ludowca. W związku z tem, po przewrocie z 17 grudnia 1920 r., faszysty go aresztowali. Wkrótce wydosłał się wprawdzie M. z więzienia, lecz zwołano go z wojska. M. powrócił wtedy do rodziny, na wieś, gdzie przebywał bez określonego zajęcia do wypadków taurogiskich (9 września 1927 r.).

Organizatorzy powstania taurogiskiego wiedzieli, iż M. im sprzyja i zgadza się brać udział, jako jeden z przywódców ruchawki. M. częstokroć wyrażał niezadowolenie, iż ogarnęła wszystkich „drzemka” i nie się przeciwko faszystowskiemu rządowi nie robi. Według słów M. „wystarczyłoby powstanie jednej gminy, aby ruch szybko się rozszerzył”.

M. o powstaniu taurogiskim wiedział w przeddzień t. zn. dn. 8 września. Zakomunikował mu o tem zabity później Mikulskis.

— Kpt. Majus, a powstanie taurogiskie. Nazajutrz, w czasie wypadków taurogiskich, M. w miasteczku nie ukazał. Kierownicy buntu szdili, iż tłumacza Majusa ważne jakieś względy. Mijały jednak godziny, a M. wciąż nie było. Umówiono się zaś zgóry, że po opanowaniu Taurogów, zostanie M. komendantem miasta i jako taki, wyda w imieniu własnym odezwę do ludności. Odezwą już była przygotowana. Chodziło jedynie o podpis.

Po długim denarwującym wyczekiwaniu, zdecydowano odezwę, w imieniu nieobecnego Majusa, ogłosić. Tak też uczyniono. M. nie przybył wcale.

Wieczorem nadciągnęło wojsko. Miasteczko otoczono. Powstańcy, pozbawieni dowódców, poszli w rozpyskę. Rozpoczął się krwawy tłumienie „pucru”.

— Kpt. Majus — „dowódca powstańców taurogiskich”. Tegoroczna wieczorem, radio kowieńskie nadało wiadomość, że za głowę „ukrywającego się woda powstańców Majusa” wyznaczono nagrodę 5.000 litów. M. opowiadał potem, iż spędził wieczór ów w domu i oświadczył komunikatu radiowego wysłuchał.

M. się ukrył. Z ukrycia wysyłał do rządu faszystowskiego prośby na piśmie, błagając o nieprześledowanie go, gdyż nie brał udziału w powstaniu. Wszelako rząd prosił tym postulu nie dawał.

M. ukrywał się na Litwie półtrzęcia miesiąca. Uważano go długo za zbiegłego. Nikt z rozproszonych powstańców nie znał przyczyn, dla których M. nie wziął w powstaniu udziału. Wszyscy uważali go za wlernego, oddanego sprawie towarzysza. Dowiedziano się wszecze o miejscu pobytu M. i z największym narazieniem życia przeprowadzono przedgranicę do Prus wchodnich.

— Majus w Niemczech. Sytuacja M. w Prusach Wschodnich była w dalszym ciągu niebezpieczna. Komunikaty rządowe, publikowane zagranicą wskazywały na M., jako na hersztą szajki, która złupiła oddział banku państwowego w Taurogach. (Jak się później okazało, bank ograbiłi trzej maksymalisci-rewolucjoniści, którzy właściwie w powstaniu udziału nie brali, a w chwili niebezpieczeństwa zbiegli wraz z plenidżem z Taurogów). Majusa mógłby razić niemiecki wydział jako kryminalistę. To też sam M. wyraził chęć wyjazdu do Wilna, gdzieby mu niebezpieczeństwo wydania nie groziło.

Niebezpieczeństwo swą podczas wypadków taurogiskich wytłumaczył M. tem, że nikt go nie zawiadomił o dniu wybuchu powstania. O tem ostatniem miał się M. dowiedzieć dopiero słuchając wieczorem kowieńskiego radia, które mu najniżejstuzniej w świecie insynuowało sprawowanie dowództwa nad powstańcami.

Trudno było słowem M. nie dawać wiary. Zwłaszcza, że większość emigrantów uważała go za jednego z nielicznych oficerów, zdolnych do otwartej walki z faszysmem. Uważano go za idealnego ludowca. Dopiero po ucieczce M. z Wilna, dowiedziano się, iż M. o dniu wybuchu powstania doskonale wiedział i świadomie w powstaniu udziału nie wziął.

— Desercja Majusa z Wilna. M. przybył do Wilna dobrowolnie, podobnie jak inni emigranci. M. przebywał w Wilnie około miesiąca, poczem dnia 11 grudnia zbiegł z powrotem do Niemiec, nikogo o tem nie uprzedzając. Emigranci pozostali w Wilnie szdili czas jakiś, iż z M. zdarzyło się nie-szczęście. W owym właśnie czasie kursowały w Wilnie pogłoski, że rząd kowieński przysłał do Wilna swych agentów w celu zgłazdenia wybitniejszych emigrantów. Zdałoby się, iż akurat M. był pierwszą ofiarą nastanych mordów. Nikomu nie przychodziło na myśl, by M. miał zbiec notajennie, mimo, że pewne plany, z jakimi M. się zdradził, nasuwały niekiedy emigrantom na puszczenie, iż M. jest prowokatorem.

Wiadomości z całego świata.

W Bombaju strajkuje 40 tys. robotników. Liczba robotników strajkujących w bombajowskich przedsiębiorstwach w Indiach wzrosła do 40 tysięcy.

Spadek temperatury we Francji. Z różnych stron Francji donoszą o silnym spadku temperatury, która zniżyła się w niektórych okolicach do 0.

Trzęsienie ziemi w Oaxata. Ostatnie trzęsienie ziemi w stanie Oaxata wyrządziło znaczne szkody w wielu miastach. W mieście Oaxata uległy uszkodzeniu liczne gmachy.

Wyjazd min. Benesza do Londynu. Czesosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz wyjechał do Londynu w towarzysztwie posła czechosłowackiego w Paryżu Osuskiego.

Pośrednictwo w zatargu górniczym w Szwecji. Komisja powołana do pośredniczenia w zatargu górniczym ogłosiła w Szwecji, iż jej akcja pośrednicząca rozbiła się z powodu nie dających się pogodzić sprzeczności w stanowisku obu stron.

Z Paryża do Algieru bez lądowania. Lotnik De Troxat, który zamierza dokonać lotu z Paryża do Algieru bez lądowania odlecił z ae Bourget dziś rano o g. 4 min. 5.

Lotnik De Troxat przybył do Algieru o g. 14 m. 5. Z powodu gwałtownego

wiatru lotnik odłożył do jutra swój odlot do Paryża. Lotu do Paryża lotnik francuski zamierza dokonać bez lądowania drogą przez Casablanca.

Członek załogi Bremen w Clarke City. Członek załogi samolotu Bremen Irlandczyk mjr. Fitzmaurice przybył wczoraj o g. 15 m. 50 do Clarke City.

Z całej Polski.

Zawieja śnieżna w Krakowie.

KRAKÓW, 18 4. (Pat). Przez dzień wczorajszy szalała w Krakowie silna zawieja śnieżna, która sprawiła ogromne szkody na plantach i w ogrodach miejskich. Całe miasto pokryła gruba warstwa śniegu. Dzisiaj śnieg zaczął topnieć zamieniając chodniki i ulice w prawdziwe jeziora. Wichura w wielu punktach zwłaszcza na peryferiach miasta powywracała parkany, porzucała dachy z domów, skracając w rułony blaszane pokrycia dachów. Na plantach wicher połamał drzewa. W dniu dzisiejszym temperatura podniosła się, wicher ustał, jednak śnieg w dalszym ciągu pada. Według danych stacji meteorologicznej warunki atmosferyczne zwolna polepszają się.

Zgon kompozyt. Henryka Melcera. Wczoraj o godz. 6 pp. w Warszawie zmarł nagle na aneurizm serca, śledząc przy fortepianie ceniony kompozytor, znany kompozytor, b. dyrektor Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie s. p. Henryk Melcer.

JEST TO cudna historia kochających serc.
JEST TO rozkoszny czar tęsknych spojrzeń.
JEST TO wzruszająca historia wielkiej miłości i poświęcenia.

„Ostatni walc”
dzisiaj w kinie „HELIOS”.

1200

Życie gospodarcze.

Uchwalanie budżetu.

(Ze zwyczajów parlamentarnych angielskich).

Rząd już przedłożył Sejmowi preliminarz budżetowy na rok 1928—29 i tenże wkrótce stanie się przedmiotem obrad sejmowych.

W związku z tem warto zapoznać się ze sposobami uchwalania budżetu w niektórych państwach zwłaszcza, że Polska, jako państwo młode, nie posiada i nie może posiadać uświęconych wieloletnich tradycji zwyczajów, stosowanych przy uchwalaniu budżetu, a również i nie posiada skodyfikowanego prawa budżetowego.

Zamierzając dać przegląd zwyczajów parlamentarnych i norm prawnych, związanych z uchwalaniem budżetu, zatrzymujemy się przede wszystkim na Anglii, ten bowiem kraj jest kolebką parlamentarizmu i w tym właśnie kraju wytworzył się cały szereg praktyk parlamentarnych, których stosowanie okazało się obfite w skutki wielce dodatnie. Niejedną z tych praktyk wartości przyswoić i Polsce, a w każdym razie należy z temi zwyczajami bliżej się poznać.

W Brytanii obradom parlamentu poddaje się przedewszystkiem nie całość preliminarza budżetowego, lecz tylko jego część, zawierającą pozycje, zmieniające się z roku na rok, natomiast inna część, t.j. budżet skonsolidowany, nie podlega dyskusji. Od lat 1854 i 1856 budżet skonsolidowany obejmuje 90% i raty amortyzacyjne długów państwowych, listę cywilną panującego, której wysokość ustala się na przeciąg życia panującego, część służby cywilnej i etatu pensyjnego—po stronie wydatków i wynosi około 1/4 ogólnej sumy wydatków. Strona przychodowa budżetu skonsolidowanego wynosi znacznie więcej i obejmuje aż do 3/4 ogólnej sumy przychodów. Jak widzimy, budżet skonsolidowany obejmuje przeważnie takie pozycje, które z natury rzeczy nie mogą być przedmiotem poważnej i rzeczowej dyskusji, a przez to zostaje dla parlamentu na rzeczowe i poważne przedyskutowanie i omówienie pozostałych pozycji budżetu.

Postępowanie, zmierzające do uchwalenia budżetu, rozpoczyna się mową tronową, w której król zwraca się do parlamentu i żąda uchwalenia odpowiednich środków. Na skutek tego przez Izbę Gmin zostaje powzięta uchwała, głosząca, iż „Jego Cesarskiej Mości mają być uchwalone środki pieniężne”. W późniejszym dniu zbiera się Izba na posiedzenie, które jest prowadzone bez mających zazwyczaj miejsce formalności i w trakcie tegoż obraduje nad wydatkami. Uprawnienia Izby rozciągają się na uchwalenie sumy wymaganej przez rząd, jej zmniejszenie lub też odrzucenie, natomiast parlament nie korzysta z prawa wstawiania nowych kredytów, ani powiększania sum, żądanych przez rząd. Zwyczaj ten ma bardzo poważne znaczenie

ze względu na konieczność utrzymania równowagi budżetowej, jeśli przedłożenie rządowe już jest zrównoważone. Wyklucza to możliwość naruszenia równowagi budżetu, będącej jego głównym celem i dążeniem, jeśli tylko została zachowana w planach rządu. Nawiązując do praktyki budżetowej w Polsce, wspomniemy, iż aczkolwiek ustawy zakazują uchwalania nowych wydatków bez wskazania źródła ich pokrycia, to faktycznie przepis ten, niemający za sobą żadnej sankcji, bywa w rzeczywistości pomijany i naruszany.

Po uchwaleniu strony wydatkowej Izba Gmin zbiera się na posiedzenie celem uchwalenia dochodów dla pokrycia wydatków. To posiedzenie bywa zazwyczaj wykorzystywane przez kanclerza skarbu w celu wygłoszenia sprawozdania o stanie finansowym państwa. To właśnie sprawozdanie bywa nazywane przez Anglików budżetem. Po uchwaleniu dochodów parlament uchwała łączne zestawienie wydatków i dochodów w postaci t. zw. bill'u uswojenia, który zostaje zaopatrzonej w specjalną klauzulę, głoszącą, że środki uchwalone mają być zużyte wyłącznie na cele wskazane w budżecie.

Izba Panów posiada bardzo nieznaczne uprawnienia w zakresie uchwalania budżetu, gdyż nie może go zmieniać, a jedynie w całości przyjąć lub odrzucić.

W wyniku tego bill uchwalony przez Izbę Gmin i przyjęty przez Izbę Panów zostaje złożony królowi, który udziela swej aprobaty w starożytnej formule odmiennie od zwykłej, udzielanej przy aprobacie wszelkich innych ustaw.

Angielskie zwyczaje parlamentarne, posiadające swoisty, niespotykany gdzieś indziej charakter, stają się zrozumiałe przy uwzględnieniu gruntu, na którym one powstały. Główną cechą charakterystyczną tychże jest uprzywilejowanie władzy wykonawczej wobec ustawodawczej i znaczne ograniczenie uprawnień władzy ustawodawczej. Sytuacja rządu angielskiego nacechowana jest znaczną przewagą w stosunku do parlamentu, co daje znaczne gwarancje w kierunku utrzymania równowagi budżetowej.

Przeniesienie metody angielskiej na nasz grunt nie może być zalecane bez żadnych zastrzeżeń wskutek specyficznych warunków parlamentarnych i społecznych w szczególności wobec małego wyrobienia politycznego. Nie można wszakże nie uznać tego, że bardzo wiele zwyczajów parlamentarnych angielskich mogłoby być z korzyścią naśladowane i w Polsce. W szczególności jest godny naśladowstwa podział budżetu na stały i zmienny, a przynajmniej uznanie zasady, że wydatki mają być proponowane nie przez legislaturę, lecz wyłącznie przez egzekutywę. A. D.

KRONIKA KRAJOWA.

— Wzrost cen chleba. Na skutek ostatnich zabiegów piekarszy Starostwo Grodzkie zgodziło się na nową podwyżkę cen chleba. W związku z tem od dnia wczorajszego obowiązują następujące ceny na chleb: razowy 55 gr. kilo, z maki 70 proc. — 69 gr. i z maki 65 proc. — 73 gr. Ceny powyższe obowiązują w handlu detalicznym. W handlu zaś hurtowym ustalono ceny następujące: chleb razowy — 51 gr. kilo, z maki 70 proc. — 65 gr. i z maki 65 proc. — 69 gr. za kilo.

— Prośba Związku Handlarzy. Związek Drobnych Handlarzy zwrócił się ogegną do Starostwa Grodzkiego z prośbą o przeprowadzenie rewizji obowiązujących dotychczas cen na produkty kolonialne. W związku z powyższem p. starosta grodzki postanowił zwołać w dniach najbliższych

posiedzenie specjalnej komisji rzeczoznawczej, która ma rozpatrzyć podanie kupców.

— Spadek cen drzewa opałowego. Według danych statystycznych ceny drzewa opałowego na rynkach wileńskich w przeciągu ostatnich dwóch tygodni spadły o 10—15 proc.

Giełda warszawska z dn. 18. IV. b. r.

C Z E K I :

Dolary	8.91—8.87
Belgia	124.59
Holandja	359.60
Londyn	43.58—43.35
Nowy-Jork	8.90
Paryż	35.12
Praga	26.41
Szwajcaria	171.85
Stokholm	239.45
Wiedeń	125.45
Włochy	47.90
Dolarówka	79.00—80.50

Proces Białoruskiej Włosciańsko-Robotniczej Hromady.

35 dzień procesu.

Dzień wczorajszymi całkowicie poświęcony był badaniu świadków obrony.

Pierwszy zeznaje świadek Anna Tomaszewska. Mieszkała ona w tym samym domu, co i osk. Sznarkiewicz. Sznarkiewiczowi mieszkali sami. Nigdy nie widziała, chociaż bywała u nich codziennie, by u nich ktoś obcy nocował.

Mec. Petrusiewicz. Czy w marcu ktokolwiek obcy w tym mieszkaniu nocował? — Sw. Nie, nigdy.

Świadkowie osk. Rak-Michajłowski.

Anna Chodźko. Zna rodzinę Rak-Michajłowskiego, pochodzą bowiem razem z nimi z jednej wsi. Była służącą u Rak-Michajłowskiego.

Mec. Etti. Czy pamięta świadek, żeby u Rak-Michajłowskiego mieszkał jaki pan? Sw. Nigdy nikt nie mieszkał, ani nie nocował. Na tydzień przed chorobą Rak-Michajłowskiego przyjechała do Wilna jego matka. Poza tem nikogo nie było.

Sw. Józef Kapusta, zeznaje, że był na Boże Narodzenie u pos. Miotły. Zebrania żadnego nie było.

Na pytanie mec. Abramowicza, czy osk. Miotła, lub inni prowadzili akcję antypodatkową, czy antykomasacyjną—świadek zeznaje, że nic podobnego nie było, przeciwnie wiele wsi chętnie przechodziło na „chutory”.

Mec. Abramowicz. Czy Miotła hulał pił?

Sw. Nic podobnego nigdy nie słyszałem.

Sędzia Borejko. Czy jak wpłataliście składki, pokwitowania otrzymywaliście? — Sw. Tak, zawsze.

Osk. Miotła wyjaśnia, że świadek potwierdza, że składki zbierał skarbnik, który z okazji pobytu Miotły pieniądze przez niego przysyłał do centralnego sekretariatu.

Sw. Haniebny potwierdza zeznania poprzedniego świadka, dodając, że owego dnia Miotła mówił mu o tem, jak należy składać deklarację na białoruskie szkoły, że zwołując zebrania należy zawiadamiać starostwo i t. d.

Mec. Abramowicz. Czy świadek słyszał, że legitymacja hromadowska służyła za przepustkę przy przejściu granicy do Rosji Sow.? — Sw. Nigdy o tem nie było mowy.

Sw. Ant. Kaczuk również owego dnia był u pos. Miotły. Kupił sam 2 kalendarze i rozmawiał w sprawie składania deklaracji na szkoły białoruskie. Miotła wyjaśnia, że deklarację należy poświadczać w gminie, że należy przestrzegać zarządzeń administracyjnych.

Sw. Jan Masłowski. Był u Miotły. Zeznaje, że nigdy nikt nie agitował za nieplacaniem podatków. Miotła mówił, żeby nie uciekali do Rosji Sow., gdyż tam będą

z pewnością karani. Mówił to w związku z ucieczką jednego z hromadowców skazanych na miesiąc aresztu za udział w rzekomym nielegalnym zebraniu. Wszyscy powyżsi świadkowie zeznali, że administracyjnie było wielu karanych były wypadki, że karano 2 miesięcznym aresztem za nielegalne zebranie. Bywały wypadki, że w rodzinie karano jednocześnie ojca, żonę, siostrę i dzieci.

Zeznanie ks. Samułowicza o osk. Kowszu.

Następnie zeznaje ks. praw. Samułowicz.

Świadek poznał Kowsza w r. 1920 w Majkopie na Kubaniu w Rosji. Kowsz był wówczas bohaterem oddziału banku państwowego. Po przejściu bolszewików Kowsz był aresztowany. Świadek nigdy nie słyszał, by Kowsz był komunistą ani też, by był komisarzem bolszewickim. Sam fakt, że mimo zapewnienia sobie materialnego bytu Kowsz chciał wyjechać do Polski i wrócić razem ze świadkiem w r. 1921, gdyż nie mógł znieść bolszewickiego reżimu w tym kierunku mówi bardzo dużo.

Zeznanie b. pos. Chomińskiego.

Świadek Chomiński zeznaje o osk. Taraszkiewicz. Znam Taraszkiewicza od 20 lat z czasów gimnazjalnych. Byliśmy razem w II gimnazjum wileńskim. Taraszkiewicz należał do koła samokształceniowego, które tworzył świadek.

Po ukończeniu gimnazjum rozstaliśmy się. Taraszkiewicz studiował w Petersburgu, ja zaś w Krakowie. Następnie spotkałem się na gruncie wileńskim z Taraszkiewiczem przed wyborami do I-go Sejmu. Przed utworzeniem rządu Litwy Środkowej, jadąc do Wilna z Taraszkiewiczem i Swakowskim, obaj oni Białorusini wyrażali niechęć budowania losów naszego kraju w oparciu o państwowość polską. Oni myśleli o stworzeniu Piemontu białoruskiego w granicach państwa polskiego. Za rządów Litwy Środkowej osk. Taraszkiewicz był wicedyrektorem departamentu Oświaty. Człowiek wysoce kulturalny miał za sobą sympatie całej wileńskiej demokracji polskiej. Wskutek antagonizmów narodowościowych często nie można było znaleźć wspólnego języka porozumienia między 4 narodowościami naszego kraju. Atoli i w tych czasach Taraszkiewicz zawsze był uważany przez obóz demokracji polskiej za swego człowieka. W roku 1922 stanaliśmy w przeciwnych obozach: ja na czele „Wyzwolenia”, Taraszkiewicz na „16”. Mimo przeciwności wyborczych i podniecenia w jakie wybory obfitują stunkiem nasze były jak najpoprawniejsze. Zostaliśmy w Sejmie. Od pierwszych dni, a szczególnie w ciężkich chwilach państwowości polskiej — mam na myśli mordostwo prezydenta Narutowicza i wypadki grudniowe—Taraszkiewicz wraz z klubem zajął stanowisko wybitnie państwowe; przyczynił się do utrzymania państwowości polskiej. Miałem ciągły kontakt z Taraszkiewiczem. Cieszyłem się, że Taraszkiewicz ze swym klubem zajmował stanowisko głęboko państwowe. Między innemi lewica polska utrzymywała kontakt z Ukraińcami via klub białoruski.

To stanowisko państwowe wyraziło się w poparcu rządu Sikorskiego. Świadek cytując słowa Taraszkiewicza. „Jeżeli demokracja polska nie bierze całkowitej odpowiedzialności za rząd Sikorskiego, jednakoż głosuję—to aczkolwiek jest to tembardziej nie nasz rząd my go popieramy”. Rząd Sikorskiego obiecał dużo, ale nie dotrzymał nic. Nastąpił zawód, który dotknął również lewicę polską.

Rok 1923 ten zawód tem bardziej spotęgał. Następne rządy dla Białorusinów nic nie zrobiły.

Przew. Owsiak. Może pan nie będzie charakteryzował działalności rządów, lecz działalność Taraszkiewicza.

Świadek Chomiński. W moim głębokim przekonaniu Taraszkiewicz, jako człowiek kulturalny, jako ten, który dążył do rozbudzenia świadomości narodowej ludu białoruskiego doszedł do wniosku, że droga formalnego konstytucjonizmu, z góry nic dla sprawy białoruskiej nie zrobi. Następuje wtedy zwrot w środkach działania. Chce te same cele osiągnąć inną drogą z dołu, drogą organizowania mas, świadomych swych praw i obowiązków.

Następuje okres organizowania „Hromady”. Nie stwierdziłem i nie sądzę, by w nim nastąpił przełom. Na te drogie pchnęły go nigdy niezrealizowane obietnice rządów, które żadnej z obietnic niezrealizowały. Jeżeli chodzi o osiągnięcie korzyści, jakie dawały ustawy językowe, to właśnie dlatego potrzebna była organizacja masowa, jaką była „Hromada”.

Ja sam oczywiście musiałem wystąpić z Klubu rządowego, dzięki temu, że stosowanie posłów było pogwałceniem konstytucji.

Mec. Babiański. Co uzyskali Białorusini ustawami językowymi?

Sw. Bardzo mało, gdyż ustawy sabotowano. B. kurator wileński Ryńlewicz mówił mi, że były żądania szkoły białoruskiej, lecz władze nie wiedziały jak to robić.

Mec. Babiański. Czy pan uważał Taraszkiewicza za ideowca?

Sw. L. Chomiński. Oświadczam z całą odpowiedzialnością za te słowa, że Taraszkiewicz był szlachetnym ideowcem.

Prok. Rauze. Pan zna program „Hromady”?

Sw. Dokładnie nie.

Prok. Rauze. Zna pan uchwały K. P. Z. B.?

Sw. Nie zajmowałem się naogół lekturą komunistyczną.

Prok. Rauze. Czy Taraszkiewicz, jako

przedstawiciel „Hromady” stał na stanowisku autonomii czy niepodległości?

Niemą żadnego uczciwego Białorusina, któremu przyzwolity człowiek podaje rękę, któryby nie piastował ideału niepodległości Białejrusi, bez różnicy na przynależność partyjną, za wyjątkiem chyba Pawlukiewicza. Przypominam, że wedle prawa państwowego niepodległość nie zaprzecza możliwości federacji innym państwom. Mam na myśli w tym wypadku Polskę. Białorusini o orientacji zaehodniej myśleli, że na terenie państwowości polskiej powstanie Piemont Białoruski — a co zatem idzie przeciwważył Wschodu i federacji z Polską.

Mec. Petrusiewicz. Czy pan zna Ant. Łuckiewicza?

Świadek Chomiński. Ant. Łuckiewicz znam od r. 1908, gdy obaj z bratem wydawali „Naszuju Niwu”. Ruch narodowy białoruski był uważany wówczas przez społeczeństwo polskie za ruch pokrewny. Ojciec mój nawet ofiarował na powyższe wydawnictwo 100 rb., a to wychodząc z założenia, że Polacy w naszym kraju winni współdziałać z młodym ruchem narodowym, niż go zwalczać, jak to zresztą miało miejsce z ruchem litewskim.

Mec. Petrusiewicz. Czy można go uważać za agenta niemieckiego?

Świadek Chomiński. Nie, w żaden sposób. Łuckiewicz, tak jak Polacy i Litwini dążył do rozwoju sprawy białoruskiej—tak jak przedstawiciele innych narodowości do swoich celów, a że Niemcy żyłwismiem okiem patrzyli na Litwinów i Białorusinów niż na Polaków, to do sprawy nie należy.

Od r. 1922 Łuckiewicz w życiu politycznym nie bierze udziału. Ostatnio był u mnie w r. 1927 przy zakładaniu w Wilnie Instytutu do badań Spraw Narodowościowych. Łuckiewicz wtedy był zdania, że współpraca z Polakami na tem tle jest możliwa, mimo dalej idących głosów innych Białorusinów.

Mec. Honigwill. Czy pan nie przypomnia sobie, kiedy rozpoczęły się rozmowy o likwidacji „Hromady”?

Sw. Chomiński. Zwracam się do mnie w tej sprawie ze strony wyższych władz administracyjnych we wrześniu i październiku 1926.

Mec. Honigwill. Czy był taki wypadek, żeby Taraszkiewicz bronił się przeciwko zarzutom, które krążyły wokół niego i „Hromady”?

Sw. Chomiński. Przypominam sobie, że Taraszkiewicz w Sejmie odparł zarzuty, które miały obścić w Sejmie z powodu obaw czynników administracyjnych co do „zatrawiającego”, jak mówiono wówczas „Hromady”. Był to dalszy ciąg od r. 1922 przeorywania gruntu białoruskiego

samopoczucia narodowego. Moim zdaniem musiałby nastąpić odpływ tego powszechnego entuzjazmu gdyby nie likwidowano „Hromady” przymusowo.

Sędzia Jodisiewicz. Pan przypisuje Taraszkiewiczowi organizowanie „Hromady” z powodu rozgoryczenia do poprzednich rządów?

Sw. Chomiński. Do celów, jakie przyświecały Taraszkiewiczowi, można dążyć zgóry i zdoła. Taraszkiewicz przekonał się, że wszelkie usiłowania osiągnięcia tych celów zgóry przez Sejm nie odnosiły żadnych skutków. To też rozpoczął pracę od dołu. Organizacja zdoła jest niezbędna chociażby dla skorzystania z pewnych praw, jak np. ustawy językowej w dziedzinie szkolnictwa.

Zeznanie Romana Skirmunta, b. prezesa I Białoruskiej Rady Narodowej w Mińsku.

Sw. Roman Skirmunt. Ostrowskiego poznałem w r. 1916, jako wybitnego działacza białoruskiego, poważnego i o dużej inteligencji. Był on nauczycielem w gimn. w Stucku. W 1917 r. był komisarzem z ramienia rządu Kiereńskiego. Na tem trudnym stanowisku wywiązywał się jaknajlepiej. Po przejściu bolszewików ucieka do Denikina. W r. 1920 jest na stanowisku dyr. Polsko-Amer. Kom. Pom. Dzieciom. Amerykanie, z którymi świadek rozmawiał, wyrażali się jaknajpochlebniej o Ostrowskim. Ostrowski robił wrażenie człowieka zamożnego. Będąc w Pińsku i w Brześciu nie unikał współpracy z Polakami. Sympatji do komunizmu u Ostrowskiego nigdy nie wyczułem.

Zeznanie red. L. Abramowicza.

Sw. Ludwik Abramowicz stwierdza, że Taraszkiewicz był wysokim urzędnikiem Litwy Średk., co go już charakteryzuje jako człowieka o wyraźnej zachodniej orientacji. Łuckiewicz zna od lat 20. W ostatnich czasach Łuckiewicz nie brał udziału w życiu politycznym. Do „Hromady” Łuckiewicz nie należał.

Ks. praw. Pilipowski, Bazyli Skurko, Jan Ziawalicz, Włodzimierz Nowicki, charakteryzując osk. Stocik, jak chłopca religijnego, poważnego, szanowanego przez wszystkich. Ks. Pilipowski stwierdza, że Stocik spełniał obowiązki religijne, chodził do spowiedzi, cerkwi i t. d. Ci sami świadkowie stwierdzają tę okoliczność, że Stocik na zebraniu 6 czerwca 1926 r. nie przemawiał.

Ci sami świadkowie stwierdzają również, że osk. Sokółski był jednym z najsolidniejszych i najpoważniejszych gospodarzy.

KRONIKA.

Czwartek 19 kwietnia.
Dziś: Tymona M.
Jutro: Sulpicjusza.
Wschód słońca—g. 5 m. 05
Zachód — g. 18 m. 33

METEOROLOGICZNA.

— Spostreżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 18. IV. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 745. Temperatura średnia —10 C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający zachodni. Pochmurno. Śnieg, deszcz. Minimum na dobę —09 C. Maksimum na dobę +2 C. Tendencja barometryczna—wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Przyjęcie u pana wojewody. W dniu 18 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Związku Pracowników Kasy Chorych m. Wilna, następnie głównego inspektora Funduszu Bezrobocia p. Rawa-Grabowskiego w towarzystwie terenowego inspektora F. B., głównego inspektora Ministerstwa Rolnictwa p. Krzyżkiewicza w towarzystwie dyrektora Lasów Państwowych p. Szezmiera oraz radcę Kempiego, delegata Ministerstwa Rolnictwa.

— Delegacja Zw. Pracowników Kasy Chorych u p. wojewody. W dniu 18 b. m. w południe pan wojewoda Wileński przyjął na posuchaniu delegację Związku Pracowników Kasy Chorych m. Wilna w osobach pp. Bednarowicza, Nawojkiego i Turowskiego, która odwołała się doń z prośbą o ochronę dobrej czci urzędników tej instytucji, napastowanych przez „Dziennik Wileński”, „Tog” i „Cajt” w związku z wykryciem wśród bezrobotnych nadużyć z kartami zasiłkowemi Biura Funduszu Bezrobocia.

Delegacja wykazała potrzebę zwrócenia baczną uwagę na nieodpowiedzialność niektórych organów prasowych wprowadzających zamęt w opinii publicznej przez rozpisywanie niesprawdzonych wieści przyniesionych społeczeństwu wielkie szkody, jak to ma miejsce obecnie, z powodu niewłaściwego informowania opinii o pracownikach instytucji ubezpieczeń społecznych, obsługujących najszersze warstwy robotnicze.

Pan wojewoda bardzo przychylnie odniósł się do wizyty przedstawicieli Związku i obiecał zainteresować się bliżej temi sprawami.

ADMINISTRACYJNA.

— Walka o lichwę. Z rozkazu Starostwa Grodzkiego policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej 14 piekarzy za pobieranie nadmiernych cen za chleb.

MIEJSKA.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Jak się dowiadujemy, najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 26 b. m. Porządek dziennego posiedzenia podamy w dniach najbliższych.

— Posiedzenie Komisji Finansowej. W dn. 24 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym między innemi figuruje sprawa amortyzacji pożyczki w kwocie 50 tys. zł. zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego na drobne remonty domów.

— Reorganizacja miejskich kuchni mlecznych dla niemowląt. Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna zamierza zorganizować, według ostatnich wymagań techniki, miejskie kuchnie mleczne dla niemowląt. W związku z powyższem instytucja „Kropka mleka” mieszcząca się dotychczas przy ul. Zawalnej z wkrótce przeniesiona zostanie do nowego lokalu przy ul. Wielkiej 46. Niezależnie od powyższego celem zaznajomienia się z urządzeniami technicznymi kuchni mlecznych dla niemowląt, z ramienia Magistratu m. Wil-

na wydelegowany został do Warszawy dr. Żabko-Potopowicz, który po dokładnym zbadaniu organizacji warszawskich kuchni mlecznych przedłoży swoje wnioski specjalnej komisji fachowców, w celu rozpatrzenia ich przed wspomnianą reorganizacją.

— Sprawa poranków muzycznych w ogrodzie Bernardyńskim. Na onegdaj odbytem posiedzeniu Miejskiej Komisji Gospodarczej między innemi rozważana była sprawa wydzierżawienia na sezon letni ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie w niedziele i święta poranków muzycznych. Jak już w swoim czasie podawaliśmy o wydzierżawienie na ten cel ogrodu Bernardyńskiego ubiegają się Komenda Garnizonu m. Wilna i Stowarzyszenie „Sokoła”. Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której większość członków komisji podzieliła zdanie Magistratu, iż ogród Bernardyński musi być udostępniony do użytku najszerszych warstw ludności wileńskiej, co nie mogłoby być zrealizowane przy pobieraniu opłat za wstęp na poranki muzyczne. Z drugiej jednak strony stojąc na stanowisku, że urządzenie w niedziele i święta poranków muzycznych w ogrodzie Bernardyńskim jest pożądane—komisja gospodarcza zdecydowała wysunąć tytułem wynagrodzenia pewną sumę dla Komendy Garnizonu m. Wilna, z tem, by zwyżczając dorocznym poranki muzyczne w roku bieżącym były obsadzone przez orkiestrę wojskową.

— Choroby zakaźne. Sekcja Zdrowia Magistratu w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowała na terenie m. Wilna 42 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego na tyfus plamisty — 2; paratyfus — 1; ponia — 8; ospa wietrzna — 2; odra — 15; kszusie — 3; róża — 1; zausznica — 3; gruźlica — 4 i grypa — 3.

— Kontrola sanitarna mleczarni. Ostatnio Komisja Sanitarna mleczarni do lustracji zakładów mleczarskich. W wyniku przeprowadzonej kontroli sporządzono szereg protokołów za antysanitarnie prowadzenie mleczarni.

— Budowa budki transmisyjnej. Dnia 25 b. m. Magistrat Wileński przystępuje do budowy w ogrodzie po-Bernardyńskim specjalnej budki transmisyjnej. Budka ta zasilać będzie prądem elektrycznym przyszłe Targi Północne.

— Kable elektryczne. Magistrat Wileński postanowił zakupić na sumę 900 tys. zł. kable elektryczne. Postanowienie dokonania zakupów na tak poważną sumę kable elektryczne, jest związane z przyszłą rozbudową sieci elektrycznej m. Wilna.

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata. Z rozkazu Starostwa Grodzkiego władze policyjne skonfiskowały Nr. 6 czasopisma białoruskiego p. t. „Wola pracy” za umieszczenie artykułu wstępnego p. t. „Niesmaczna demonstracja” oraz całego szeregu innych wiadomości niezgodnych z prawdą. Wydawców czasopisma pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. I Rozporządzenia Prasowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

WOJSKOWA

— Licytacja koni. Dnia 24 i 27 b. m. odbędzie się rynek kalwaryjskim licytacja koni wojskowych typu tabarowego i wierzchowego w liczbie około 100.

— Dzień wyzwolenia Wilna — w Wojsku. W związku z 9-tą rocznicą wyzwolenia Wilna z pod okupacji bolszewickiej — w dniu dzisiejszym we wszystkich oddziałach garnizonu wileńskiego odbędzie się okolicznościowe pogadanki i odczyty dla szeregowych.

— Raid 9-ej Brygady Kawalerii. Jak się dowiadujemy, onegdaj oficerowie 9-ej Brygady Kawalerii rozpoczęli pierwszy wiosenny kawalerski raid na szlaku Baranowice—Grodno—Białystok—Wilno.

